

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy
Wilhelmskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamę od wiersza
drobnego 30 fen. (Incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wyświ. w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paryżu nie-
mieczeni i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wie-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi
Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłata przyjmuje
w monarchii pruskiej oraz w państwach do swiętej
pocztowej niemiecko-austriackiej należących urzęd
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma

nadawane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 49. A. Rotemeyer, Internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Płasz-
owie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 4 stycznia.

W dniu dzisiejszym rozstrzygać się mają losy w kwe-
styach wschodniej. Najwyższe telegramy donoszą bowiem,
że konferencya, jaka się ma odbyć dzisiaj w Carogrodzie,
ma być i decydująca i ostatnia. Z tego rodzaju donie-
sieniami spotykaliśmy się już często; niejednokrotnie za-
pewniadano, że już to pełnomocnicy turecy, już to Ignat-
tiew, już to wreszcie Salisbury z taką występowały sta-
nowczością na konferencyach, iż lada chwila obawiać się
należało wyjazdu pełnomocników europejskich z Carogrodu
i rozpoczęcia kroków wojennych. Taką ewentualnością
straszono nas nawet przed kilku dniami. Wszystkie te
doniesienia nie sprawdziły się jednakowoż. Moglibyśmy
więc i dzisiaj, czytając najnowsze telegramy, z pewnem
niedowierzaniem przyjmować wiadomości, zapowiadające
nam wojnę. Nie czynimy tego jednakowoż tą razą —
bo doniesienia dzisiejsze więcej są stanowcze, niż da-
wniejsze. Przyjmujemy je wszakże w tym rozumieniu,
że jeśli stanowczo na dzisiejszej konferencji nie zapadnie
decyzya, jeśli rezultatem jej nie konieczne może być
rychły wybuch wojny między Rosją a Turcją — to przy-
najmniej wyjaśni się więcej sytuacja zawikłana i nie-
jasna dotychczas. Dyplomacya turecka złożyła wpra-
wdzie i składa wszelkie dowody przebiegłości, Midhad
pasza niepospolitym okazuje się mężem stanu, jeżeli tak
długo i tak zgrabnie potrafił się bronić przed siłami
zastawionymi na Turcję i uniknąć zasadzki przebiegłego
także ambasadora rosyjskiego — ale sytuacja zdaje nam
się zbyt już naprężoną, obrady konferencyi zbyt długo
się już przewlekają, żadnego nie przyniosąc rezultatu —
ażebymy mogli przypuszczać, że i dzisiejsza konfe-
rencya, która, jak już pisaliśmy wyżej, ma być osta-
tnią — ani kroku nie postąpi dalej. — Midhad pa-
sza pada się do dymisji i złoży urząd wielkiego we-
zyra, tak piszą z Paryża, i znów dalej obradować będą
delegowani europejscy. Gdyby tak stać się miało, po-
łożenie byłoby jaśniejsze i łatwiejsze zadanie konferencyi.
Byłoby to bowiem wskazówką, że Porta zwalnia znacznie
w swym oporze, i dowodem, że konferencye dotychcza-
sowe przynajmniej jakimśkolwiek poszczycić się mogą re-
zultatem.

Ale wróćmy do telegramów, na których opieramy
nasze zdanie.

Carogrod, 1 stycznia. (Spóźnione.) Kiedy de-
legowani zagraniczni odebrali w dniu wczorajszym wie-
domość o odpowiedzi rządu tureckiego na propozycje
konferencyi, zbrali się natychmiast u generała Ignatiewa
w celu rozpatrzenia się w kontrpropozycjach tureckich
i postanowili nie odstępować od programu konferencyj-
nego. Margrabia Salisbury wypowiedział opinią, jaką
zdali pełnomocnicy co do projektów tureckiego rządu,
poczem tureccy delegowani wymienili w toku rozpraw
wszystkie te punkta szczegółowo, nad którymi nie mo-
gliby obradować, a mianowicie co do kwestyi organizo-
wania miejscowej żandarmerii za pomocą cudzoziemców,
co do atrybucyi międzynarodowej komisji a wreszcie co
do powiększenia granic Serbii. Delegowani mocarstw
europejskich zapytali się tureckich pełnomocników, czy
oświadczenie ich uważają za absolutną odmowę, na co
ci ostatni odpowiedzieli, że co do tego musieliby po-
przednio zasięgnąć informacji. Przyszła i to ostatnia
konferencya wyznaczono na czwartek, w którym to dniu
Porta stanowczo ma dać odpowiedź. Po odbytych sesji
odwiedził Salisbury wielkiego wezyra. Dotychczasowy
gubernator Krety, Reouf pasza, mianowany ministrem
marynarki.

Carogrod, 1 stycznia. (Także spóźnione, do-
niesienie Ajencji Havasa.) Tureccy pełnomocnicy
nie tylko oświadczyli, że nad niektórymi punktami nie
mogą obradować, ale ich kontrpropozycje zupełnie się
sprzeciwiają propozycjom mocarstw, które są zgodne mię-
dzy sobą. Jen. Ignatiew miał oświadczyć na dzisiejszem
posiedzeniu, że nie może wdawać się w żadną dyskusyę

nad propozycjami tureckimi. Inni delegowani takie sa-
mo objawili zdanie. Przyszła konferencya będzie pra-
wopodobnie decydująca.

*** Wybory.** Za sześć dni, licząc od dnia dzisiej-
szego, to jest w przyszłą środę odbędą się wy-
bory na posłów do parlamentu. Wybory te we wszy-
stkich obwodach wyborczych rozpoczyna się o godzinie
dziesiątej zrana i trwać będą do godziny szóstej wie-
czora. Każdy wyborca głosuje w obwodzie, w którym
zamieszkuje; ten zaś, który zmienił z Nowym Rokiem
miejsce zamieszkania, głosuje w obwodzie zamieszkania
dawnego, na jaką to okoliczność zwracamy niniejszem
uwagę.

Tych sześciu dni pozostających użyć należy na o-
stateczne uregulowanie całej akcji wyborczej. Przekonać
się powinny zatem komitety powiatowe i mężowie zauf-
ania, czy wyborcy zaopatrzeni są w kartki wyborcze,
czy doszły one rąk każdego i czy nie wciśnięto im in-
nych.

Wedle dochodzących nas wiadomości nie wszędzie
dotąd wyborcy w kartki są zaopatrzeni, czas już wielki
dopełnić tego.

W bydgoskim powiecie, gdzie są widoki
przeprowadzenia naszego kandydata na posła, agitacyi
prawie żadnej, a gdy Niemcy odbywają tam zebrania
wyborcze, nasi ani jednego nie urządzili. Czyżby nie
można tam się zająć choćby jeszcze w tej ostatniej chwili,
czyż nie ma tam ani jednej osobistości, któraby trud ten
na siebie wzięła?

Tak samo nie się robi, przynajmniej jak nam
donoszą, w międzyrzeckim i babimostkim powiecie, a
i tam są widoki przeprowadzenia naszego kandydata.
Odczytamy się zatem do duchowieństwa miejscowego
w nadziei, że może wolanie nasze zachęci je do podjęcia
agitacyi, objaśnienia wyborców i oddziaływania przeciw
złębny wpływ kulturników. W ciągu tych ostatnich
kilku dni, wiele zdziałać jeszcze możemy, byleśmy wszy-
scy chętnie rękę do pracy przyłożyli.

Wiadomości urzędowe.

Rozporządzenie dotyczące zwolnienia obu izb sejmowej
monarchii. Z dnia 31 grudnia 1876.

My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski itd.
rozporządzamy stosownie do artykułu 51 konstytucyi z dnia
31 stycznia 1850 na wniosek Naszego ministerstwa stanu, co
następuje:

Obie izby sejmowe monarchii, izba panów i izba posłów,
zwolniają się na dzień 12 stycznia 1877 do Naszego miasta gło-
wnego i stołecznego Berlina.

Ministerstwu stanu porucza się wykonanie tego rozporzą-
dzenia.

Co własnoręcznym podpisem i królewską pieczęcią stwier-
dzamy.

Dan w Berlinie, 31 grudnia 1876.
(L. S.) Wilhelm.

Ks. Bismarck. Camphausen. Hr. Eulenburg. Leonhardt. Falk.

Kameke. Achenbach. Friedenthal. Bülow. Hofmann.

Król mianował dotychczasowego inspektora budowniczego
Gustawa Reichert w Kwidzynie radcą regencyjnym i bu-
downiczym i powierzył mu posadę technicznego członka przy
król. regencyi w Bydgoszczy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z Międzyrzeckiego, 2 stycznia.

(W sprawie wyborów.)

(7) Pogląd nasz na powiaty międzyrzecki i babi-
mostki przerywamy niespodzianką, jaką kilku obywateli
z obozu nam wrogiemu nas obdarzyło.

prawo prezenty. Proboszcz w Etelwarze jest zupełnie
niezawisłym prałatem.

Teraźniejszy proboszcz, wielbny ksiądz Tymoteusz
Baresak, vulgo ojciec Tymotej zwany, był ongi kapela-
nem pułkowym przy huzarach; pod rewerendą dziś je-
szcze nosi czerwone pludry huzarskie i buty z ostrogami.
Postać krzepka, tryskająca zdrowiem; twarz okrągłą,
rumianą; postawa wojskowa. Jego Wielbność tém
szczególniej się odznacza, że wszędzie i każdemu bez
ogródki tnie prawdę, o resztę nie pyta. Tak samemu
księciu, tak księżnie, tak młodym damom, madamie Co-
rysandzie, tak na kongregacyach komitatowych mówcom,
marszałkowi i t. d. Nikt go się nie uchroni ani stano-
wiskiem przeważnym, ani uniżonością, ani przywiązaniem,
ani pochlebstwami. Żadnej chwili nie ma się pewności,
czy ojciec Tymotej nie wymierzy ciosu naprzód lub w tył,
czy nie ugodzi powyżej lub poniżej siebie.

Jego Wielbność pierwszy pojawia się na dole w
porze obiadowej; zwyczajny tego jeszcze z czasów re-
fektarza. Zanim wejdzie do salonu książęcego, przecho-
dzi obok kuchni, by wypytać kucharza, co tam dziś bę-
dzie; poczem zagląda do sali jadalnej i liczy nakrycia;
konferuje z piwniczym o winach, które dziś będą na
stole; nakoniec przechodzi do sali sąsiedniej. Jest to
pokój konwersacyjny. Tu oprócz zegara kurantowego ni-
kiego jeszcze nie ma. Dobrodziej pociąga za sznurek i słucha
melodii „Busul a lengyel, busula magyari“ (Polak
w żalobie i Węgier w żalobie — węgierska pieśń na-
rodowa); poczem udaje się do czyteln. Okrągły stół
założony dziennikami, którymi jednak Jego Wielbność
nie psuje sobie apetytu. Dalej idzie w szeregu komnat
zbrojownia, która męczyżnom służy zwykle za punkt
zborny przed obiadem. I tu nie ma jeszcze nikogo. Ze
zbrojowni zamknięte podwoje prowadzą do sypialni księ-
cia. Dygnitrz duchowny ma i tu przystęp o każdej
porze; puka i otwiera drzwi. W sypialni jest ksiągę
z lekarzem.

W Tygodniku obwodowym powiatu między-
rzeckiego z dnia 30 grudnia zeszłego roku znajduje się
odezwa Niemców-protestantów do mieszkańców powiatu
międzyrzeckiego, podpisana przez dwóch obrońców sądo-
wych, z których jeden żyd, dyrektora sądu, dyrektora
gimnazjum, trzech właścicieli dóbr rycerskich, burmistrza
międzyrzeckiego i kilka innych osób, aby przy przyszłych
wyborach do Rzeszy głos swój oddali na radcę ziemiań-
skiego Unruhe-Bomst, którego na kandydata postawili.
Odezwa ta w głównych ustępach brzmi w tłumaczeniu
jak następuje:

W innych częściach naszej ojezyny stronnictwa poli-
tyczne, jakie z różnicy zdań w doświadczeniu życia się
wywijały, wzajemnie z sobą walczyły. W naszym powie-
cie walka politycznych stronnictw powinna umilknąć.
Wszystkie bowiem mają wspólnego nieprzyjaciela do
zwalczenia i to w stronnictwie, które prawnego porządku
państwa nie uznaje, jeżeli takowy przez zagranicznego
naczelnika nie jest aprobowany, albo też że stanowiska
oboję narodowości przeciw germanizmowi zasadniczo wal-
czy. Stronnictwo to jest w naszym powiecie wprawdzie
w mniejszości, lecz przewodniczący jego są czynni, a falan-
ga należyście zorganizowana. Ufni w naszą przewagę
nie powinniśmy dla tego z założeniami rękami dnia wy-
borów oczekiwać.

Na większe kłótnie zapewne buta niemiecka zdo-
być się nie mogła. Bo zapytały się go, gdzie są
przewodzący tej niebezpiecznej partii i jej zorganizowana
falanga? Katolicy tutejszego powiatu są, prawie bez pa-
sterzy, bo jedni poumierali a drugich wydalono, innym
zaś nie wolno działać. Czy to zorganizowana falanga
w Kalawie, gdzie lud już dawno czas bez pasterza błę-
dzi? Jeżeli zaś jaki nieznany duchowny niespodzianie
tam nabożeństwo odprawi, odbywa się na niego istne po-
łowanie, co ponownie już a na ostatku w grudniu miało
miejsce. Czy to włóczenie nasi polscy są tą organizo-
waną falangą, którzy tu właśnie opuszczeni zupełnie na
lup wrogiemu nam żywiołowi oddani? Szlachta polska
mu nie znana, księży nie ma albo się też o niego mało
troszczy; gdzie więc ich przewodzący, gdzie są ci stra-
żnicy hersztowie?

Pomieniona odezwa powinna się stać bołczem dla
wszystkich katolików, bez względu na narodowość, a
przedewszystkiem dla Polaków, aby każdy z nich obo-
wiązk swego przy wyborach i na każdym miejscu su-
mienniejsz dotąd dopilnował, bo wróg nasz czycha i
pracuje nieustannie na naszą zagładę. Naostatek zadzi-
wić musi każdego sprawiedliwego i bezstronnego czło-
wieka, że podobną odezwę tacy mężowie podpisać mogli,
których powołaniem i obowiązkiem powinna być bez-
stronność.

Niech wszystkie pisma polskie zwrócą uwagę tego
ludu na obowiązki jego przy przyszłych wyborach a nie
małą zjedną sobie zasługę, bo dotąd z naszej strony
mało co albo wcale jeszcze nic nie uczyniono i uczynić
nie było można. Trzeba się koniecznie o tutejszych stó-
sunkach naocześnie przekonać, aby o nich mieć jakiekol-
wiek pojęcie. Gdy wrogi nam oboz cały wpływ, jaki ma
w swym ręku, na lud wywiera i bałamuć go, my
milczymy i ukrywamy się z naszymi uczuciami, przez co
tylko pogardę i pośmiewisko przeciwników na siebie
ściągamy. Znała to rzecz, że landraci i komisarze ob-
wodowi aż do stróża nocnego nawet nieograniczony mają
wpływ na lud, który z rozmaitych względów ślepo speł-
nia i najdrobniejszy nawet wskazówkę. Zachodziły już
przypadki, że całe miejscowości za wpływem jednej oso-
by z upoważnienia jakiegoś urzędnika wbrew przekonaniu
na przeciwnego kandydata głosy oddawały, jak n. p. w
Tłokach. Czas największy do upamiętania się, bo zguba
nasza niechybna, jeżeli żywotności naszej żadnych nie
damy dowodów.

Przeszła razą kandydat nasz ksiądz proboszcz Po-
s z w i s k i z Przementu został zwyciężony przez przeci-
wnego kandydata landrata Unruhe-Bomst. Pierwszy otrzy-
mał mniej więcej 5000 a ostatni 8000 głosów. Jeżeli
zaś każdy sumiennie spełni swój obowiązek, to tą razą,
gdzie ci sami kandydaci figurują, stosunek będzie od-
wrotny. Dla tego stańmy wszyscy jak jeden mąż do
urny wyborczej z kartkami na księdza proboszcza Po-

Ksiądz liczy obecnie wieku lat pięćdziesiąt i cztery;
postać wyniosła. Rysy twarzy żywo przypominają przed-
ków, których portrety w sali herbowej spoglądają na
nowszą generacyę. Tylko że oblicze żyjącego błędsze od
rumianych twarzy antenatów; ksiądz zaledwie wydaje się
żyjącym; rzadko przemówi, i to tylko głosem szepczą-
cym; gęste włosy jego białe jak śnieg, brwi tylko i
krótko strzyżony nos zachowały pierwotną barwę czar-
ną. Ksiądz cierpiący na serce, i widąc to po nim; zdaje
się — jakoby ustawicznie słuchał nieregularnego bicia
serca.

W tej właśnie chwili zażywa przepisany przez le-
karza proszek uspokajający. Polowanie nie bardzo mu
posiuguje.

Lekarz, od lat wielu wierny klient rodziny ksią-
dziej, nie odstępował księcia niemal na krok. Człowiek to
i uczony i doświadczony. Jedynym błędem jego, że nie
posiada daru wypowiedzenia tego, co wie. Nie umiałby
powiedzieć toasty, choćby nim wskrzesić miał umarłego.
Gdy zacznie opowiadać historię jaką, słuchający regu-
larnie musi pomódz mu wybrnąć, bo zagrzębił po u-
szy w odmetach własnego opowiadania. Spisać je u-
miałby doskonale, bo włada piórem wybornie. Dyspu-
tował — to już nie dla niego.

Prawdziwym męczuszą dla doktora jest proboszcz.
Jego Wielbność jest drugim Torquemadą; co więcej —
jest homeopatą! Pocciwy doktor Barbo z niemą re-
zygnacyą musi słuchać przy każdej sposobności prze-
chwałek dobrodziejstwa — ile to setek ludzi wyleczył we-
ratyną podczas ostatniej wielkiej cholery.

Po pierwszym powitaniu zwraca się proboszcz do le-
karza.

— Panie doktorze, czy panu wiadomo, dla czego
Palmera w Londynie skazano na garotę?

Lekarz zdumiony patrzy na pytającego, który zaraz
sam daje odpowiedź.

— Bo dał swój żonie zażyć cztery gramy Digi-

szwińskiego z Przementu i okazały przez to, żeśmy
godnymi synami ojców naszych.

Leźnica, (na Górnym Szlasku) 1 stycznia.

(Zebranie stowarzyszenia katolickiego i zdanie sprawy z czyn-
ności parlamentarnej ks. dr. Franka.)

† Wczoraj odbyło się to zebranie w lokalu Sto-
warzyszenia katolickiego — w którym uczes-
tniczyło z górą tysiąc osób, tak członków jak i gości,
przybyłych z okolicy. Zebranie to zasługuje na uwagę
przedewszystkiem z tego względu, że był obecny na nim
ks. dr. Franz, redaktor Kirchenblattu z Wro-
cławia i poseł w parlamencie z tutejszego okręgu ko-
zielsko-strzeleckiego. Ks. dr. Frank przedstawił się swoim
wyborcom po raz pierwszy osobiście, przyczem wystąpił
z obszerną przemową, zawierającą zarazem i treściwe
sprawozdanie z ubiegłej sesji i kandydackie wyznanie
wiary na przyszłość, jako ubiegający się nadal o mandat
z tutejszego okręgu.

Nie będę streszczał tej mowy, poprzestając na za-
znaczeniu, że była cała w duchu tendencji frakcyi cen-
trum, której ks. dr. Franz jest członkiem. Pominąć je-
dnakże nie mogę, że mowa w pięknych słowach pod-
niosła wielką doniosłość mowy ojczyjstą dla każdego na-
rodu i oświadczył się stanowczo za polskim językiem
wykładowym w szkołach na Szlasku. Przy tej sposo-
bności wyraził także żal, że dziś jeszcze nie może
przemawiać do polskich wyborców swoich w ich ma-
cierzystym języku, przyrzekł atoli wkrótce nauczyć się
po polsku, aby mógł w tym języku znosić się z wybor-
cami bezpośrednio.

Liczne bardzo audytoryum w przeważnej części nie
rozumiało mowy ks. dr. Franza, wygłoszonej po niemiecku,
albowiem był to lud polski, który jedynie ze względu na
dzisiejsze stosunki Kościoła wybrał ks. dr. Franza, jako
gorliwego katolickiego kapłana. Wobec tego więc prze-
mówił zaraz potem ks. Ślązak po polsku, tłumacząc
główne ustępy z mowy ks. dr. Franza. Ustęp o języku
polskim w szkole wywołał prawdziwy entuzjazm pomiędzy
zebranym ludem, który widocznie głęboko czuje krzy-
wdę wyrządzoną mu przez germanizacyę. Rozmawiałem
z kilku gospodarzami wiejskimi o tym przedmiocie: —
„toć człekby rad, panoczku, aby się te dziecięca czego
mądrego nauczyły; — ale bogactwa się nie nauczą, kiej jeno
„śwajndraj“ — a same nie wiedzą co!“ — oto, co mi
z żalem odpowiedział poważny, starszy gospodarz.

Następnie znowu przedmiotem niżejś kandy-
dacyi, nadmienić muszę jeszcze, że ks. dr. Franz
znalazł u wyborców przychylnę przyjęcie i zapewne będzie
znowu wybrany; zakończę życzeniem, aby w przyszłości
rodaków tam na posłów wybierano.

Wiednia, 2 stycznia.

(Sankcyonowana ustawa finansowa na rok 1877. — Finanse au-
stryackie. — Spustoszenia sprawione w pożyczkach budżetowych
odnoszących się specjalnie do Galicyi.)

* W ostatnim dniu starego roku urzędowa Wie-
ner Ztg. ogłosiła sankcyę ustawy finansowej na r. 1877.
Wydatki publiczne ustanowione są w ogólnej sumie na
405,569,474 zł. austr., dochody zaś mają wynosić razem
376,637,817 zł. austr., tak że pozostałe niedobory
28,931,657 zł. austr., który to niedobór ma być pokryty
przez wypuszczenie obligacyi na rentę oprocentowaną w
złocie (taką samą, na jaką przed kilku tygodniami od-
były się subskrypcye celem pokrycia niedoboru r. 1876)
ewentualnie ma być zaciągnięty dług bieżący aż do cza-
su wypuszczenia tych obligacyi. To ewentualne pełno-
mocnictwo dano ministrowi skarbu dla tego, aby nie
potrzebował wypuszczać rzeczonych obligacyi po zbyt
niskim kursie, co mogłoby się zdarzyć przy dobrej woli
panów spekulantów, gdyby minister nie miał innej drogi
wyjścia. Reichsrat, uchwalając to pełnomocnictwo ewen-
tualne, pośrednio sankcyonował podobne postąpienie mi-
nistra p. Pretisa w r. 1876, choć z początku nie mało

talis. Którą to dozę dajesz panu teraz zażywać księ-
ciu panu?

— Mój księże dobrodzieju! odrzekł lekarz, zaru-
mieniwszy się — umiętność lekarska. . .

Ale nie skończył swego zdania.

Oddawna nosi się lekarz z zamiarem pannać probos-
zczowi przy najbliższej sposobności największą niegrze-
czność, która mniej więcej tak brzmieć miała: „Umie-
jętność lekarska to nie brawiarz.“ Gdy proboszcz go-
rączka usłyszy te wyrazy, niechybnie paraliż go ruszy.
Ileokroć więc lekarz zaczyna swe zdanie, żal mu się robi
proboszcza i mówić przestaje, aby pozwolić mu żyć je-
szcze. Proboszcz tymczasem bez litości dalej sobie żar-
tuje z miłosiernego przeciwnika.

Wtem w sali pobożnej odezwaly się kroki, scena
niebawem się zmieniła. Przy drzwiach dwa głosy mę-
skie ustępowały sobie nawzajem pierwszeństwa: Proszę,
pan starszy. — Ale z urzędu pan pierwszy. — Eccle-
sia praecedit. — Ale ja tu jestem jak w domu.

Rzeczywiście musiał brat Napoleon wejść pierwszy.
Drugi pan, który mu w ten sposób narzucił prymogeni-
ture, był to pan Kolompę, właściciel i redaktor Pu-
zanu Jerychońskiego, osoba kościelna o tyle, że
pomagał duchownym przejadać pieniądze, a należał do
domu książęcego o tyle, że i tutaj się pożywał.

Zresztą brat Napoleon powszechnie między rówień-
nikami zażywał prawa pierwszeństwa, gdy wchodził do
domu obcego. Z niego brali sobie inni wzór, jak za-
chowywać się należy. Uważali go bowiem, i to słusznie,
za człowieka wielkiej ogłady towarzyskiej i we wszyst-
kiem go naśladowali. Razu pewnego na balu krawat
mu się skrzywił; w kwadransie wszyscy niemal tancerze
mieli pięcie u krawat posuwane na bok.

Obecnie chodziło panu Kolompemu o to, aby z
przykładu Napoleona dowiedzieć się, czy jest zwyczajem
całować księcia w rękę, wchodząc do jego pokoju. Do-
tychczas nie czynił tego i ustawicznie dręczyły go skru-

Komedyanci życia.

POWIEŚĆ WĘGERSKA

M. Jókaja.

Na mocy autoryzacyi jenerału

przetłumaczył

G. J.

TOM I.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 294, 296, 297, 298 i 2.)

ROZDZIAŁ III.

Z albumu.

Panowie z polowania wrócili i udali się na swoje
pokoje, aby się przebrać i zabawić tam aż do pory obia-
dowej.

Dom księcia Maksymiliana Etelwarowego był i bez go-
ści dość liczny. Gdy przemieszkował w dobrach swych,
wiosną i jesienią miewał w swym otoczeniu lekarza,
rentmistrza majątności Etelwarskiej, sekretarza i probos-
zcza z Etelwaru.

Tak, tak; książęca majątność Etelwar własnego ma
proboszcza. Rodzina książęca sama fundowała to bene-
ficyum, którego dochody równają się pensyi ministery-
alnej. W razie wakansu głowa rodziny książęcej ma

to: 157
czmien: w
es: 141-158 n.

było wrzawy, że minister bez przyzwolenia Izby (bo odnośna ustawa na r. 1876 nie zawierała podobnego pełnomocnictwa ewentualnego) śmiało zaciągał dług wekslowy. W zasadzie wrzawa ta miała po swą stronę słuszność najzupełniejszą, bo minister skarbu w ten sposób potrzebował pamiętać nie tylko o dobru publicznym, lecz i o własnym, aby bez trudności zgarnąć nieco drobnych do własnej kieszonki; ale minister p. Pretis nie ubiegał się bynajmniej o koleżeństwo z ministrami egipskimi, tureckimi, greckimi i rumuńskimi, a tak z względu użytecznych służności pozostała po jego stronie.

Niedobór w r. 1877 w rzeczywistości jest większy, niż podaje ustawa finansowa, a to co najmniej o 2 miliony zł. austr., które pomniejszono trochę niewłaściwie w budżecie dochodów r. 1877 a które pochodzą z „resztek aktywnych byłej kasy centralnej.“ W ogóle co do niedoborów lat ostatnich, zawsze one niedokładnie malowały finansowy stan Austrii, bo skarż zwił się po części sprzedażą nieruchomości publicznych — ultimatum refugium peccatorum! Na rok 1877 znów ustawa finansowa upoważnia ministra skarbu do podobnych transakcji w art. VII, który brzmi: „Upoważnia się ministra skarbu do pozbywania się w r. 1877 bez poprzedniego specjalnego przyzwolenia rejestratu a tylko za następnym złożeniem rachunków, przedmiotów nieruchomości własności państwowej, których wartość szacunkowa z osobna nie przechodzi 25,000 zł. austr., wszystkich razem zaś 300,000 zł. austr. Upoważnia się dalej ministra skarbu, za następnym złożeniem rachunków, do udzielania w roku 1877 towarzystwom dzierżącym użytek z państwowych dróg żelaznych przyzwolenia na sprzedaż niepotrzebnych gruntów kolejowych za stosownym wynagrodzeniem skarbowi zrzeszenia się prawa własności, i to nawet w wypadkach, w których wartość szacunkowa przedmiotów idących na sprzedaż z osobna przechodziłaby 25,000 zł. austr.“

Mając pod ręką cały odnośny materiał, mogę podać wam kilka liczb porównawczych co do budżetu projektowanego przez rząd a uchwalonego przez izbę, tudzież co do budżetu r. 1877 a r. 1876. Rząd preliminował wydatki na r. 1877 w ogólnej sumie 404,563,147 zł. austr., tj. o 1,006,327 zł. austr. niż niż uchwalonej izby, które, podwyższając budżet wydatków o tę kwotę, przekroczyły budżet r. 1876 o 1,412,994 złr. To podwyższenie wydatków przez izbę, mimo znacznego nieraz okrojania poszczególnych pozycji preliminarza rządowego, tłumaczy się tem, że już komisja budżetowa izby poselskiej musiała znacznie wyższy niż rząd preliminować straty na agio o srebra, podnosząc je w skutek niskiego kursu papierów austriackich z 3 proc. i 5 proc. do 10 proc. Dochody zaś preliminował rząd na r. 1877 w ogólnej sumie 377,331,885 zł. austr., którą to sumę zniżyły Izby o 1,294,068 zł. austr., a mimo to jeszcze dochody r. 1877 mają być wyższe od dochodów r. 1876 o 3,085,475 zł. austr. Co się dotyczy niedoboru, jest on wedle sankcjonowanych obecnie uchwał izb o 2,300,395 zł. austr. wyższy, niż go preliminował był rząd — a to mimo okrojania niektórych wniosków rządowych a głównie z powodu podwyższonej straty na agio o srebra, ale z tem wszystkiem niedobór ten jest jeszcze o 1,672,481 zł. austr. niższy od niedoboru r. 1876.

Nakoniec wyszczególnię, o ile komisja budżetowa izby poselskiej, a za nią obie izby in pleno okroiły pozycje rządowe, przeznaczone specjalnie dla Galicji, nie mogąc naturalnie obliczyć, ile z powodu okrojania pozycji rządowych, przeznaczonych ogólnie z podatków opłacanych skarbowi austriackiemu przez tę prowincję naszą. Te okrojania — powtarzam — specjalnych tylko pozycji galicyjskich są następujące:

na budowę dróg	45,000 zł. austr.
na budowę wodne	12,000 „
na budowę gmachu dla namiestnictwa we Lwowie	100,000 „
na uniwersytet krakowski	1,419 „
na akademię techniczną we Lwowie	831 „
na instytut techniczny w Krakowie	131 „
na szkołę sztuk pięknych w Krakowie	1 „
subwencją dla drogi żelaznej lwowsko-czerwowieckiej zniżono o	50,000 „
dla drogi żelaznej Karola-Ludwika (krakowsko-lwowskiej) o	132,000 „
razem przeto okrojono	341,382 zł. austr.

Jak się rzekło, trudno obliczyć, ile mniej dostanie się Galicji z powodu okrojania pozycji przeznaczonych na całe państwo; może jednak szczegółniej da się uczuć tę prowincję naszej okrojanie subwencji dla towarzystw rolniczych, tudzież kwoty przeznaczonej na szkoły przemysłowe i krzewienie przemysłu domowego, nakoniec okrojanie pozycji żądanej przez rząd na uposa-

puły, czy nie dopuszczał się wielkiej zdrożności przeciw regułom etykiety.

Napoleon Żarkany, postać wysmukłą, wysokiego wzrostu, nosił głowę nieco pochyloną, jak każdy, kto przywykł do pochylania się, chcąc mówić z innymi twarzą w twarz. Oczy jego wечно uśmiechnięte, nawet przy szermierce, gdzie przeciwnicy wedle reguły ustawicznie powinni patrzeć w oczy. W tem spożyciu łagodnym, pół żartobliwym, pół rozkochanym ani na chwilę nie powstał wyraz dzikości. W ruchach jego pewien wdzięk przyrodzony, który w postaci tak wyrosłej po prostu uderza. Każdy go zna, że lubi z każdego żartować; ale oczy jego tyle budzą zaufania, że mimo to każdy mu wierzy.

Brat Napoleona zbliżył się do księcia i pocałował go w rękę.

Nie był to zwyczaj, nie reguła przyzwoitości, lecz fawor wyjątkowy, ponieważ prawo jemu tylko służące; — był to wyraz pewnego nieokreślonego bliższego stosunku.

Ale pan Kolompy wziął to za normę obowiązującą i pospieszył od siebie także złożyć księciu hołd swój w ten sposób a złożył na ręce jego pocałunek tak gorący i przeciągły, że zdawało się mu, iż tym jednym pocałunkiem naprawił wszystkie dawniejsze grzechy zaniebdania.

Nie uszło uwagi brata Napoleona, że p. Kolompy wziął go sobie za wzór, zbliżył się tedy do doktora i ucałował jemu także rękę.

Pan Kolompy za jego przykładem.

Następnie brat Napoleona zbliżył się do proboszcza, uściśnął mu serdecznie dłoń i poufallym tonem zawołał: „Dzień dobry, proboszczu!“

Tu dopiero pomarkował się pan Kolompy. Trzymał jeszcze rękę lekarza w swej dłoni. — Obaj pa-

wienie duchowieństwa czyli na dopełnienie duszpasterzom dochodów tak, aby jako tako przyzwioicie wyżywić się mogli.

Sprawa wschodnia.

W kołach dyplomatycznych obiega wiadomość, jak telegrafują z Paryża do Kōlnu. Z t.g. pod dnem 2 b.m., że mimo pokojowych nadziei, jakie nadeszły w dniach ostatnich, zanosi się na rozwiązanie konferencji. Jen. Ignatiew otrzymał rozkaz, aby oświadczył, że gdyby Porta nie przyjął przedłożonych jej przez konferencję propozycji, opuści bezzwłocznie Carogrod. Ambasada turecka w Paryżu nie wiedziała do dnia onegdajszego nie jeszcze o tem zagrożeniu, mimo to zapewniano tamże, iż Porta, która w wielu względach ustąpiła, żadnych już więcej nie poczyni ustępstw. — Wedle Temp'a oświadczyć mieli turecy pełnomocnicy na konferencji z dnia 1 b.m., że nie są upoważnieni do rozbiierania propozycji mocarstw, gdyż mają poczynić przeciwpropozycje, które radziłyby pierwiej rozwinąć. Pełnomocnicy sześciu mocarstw nie chcieli na to zezwolić i zażądali, aby obradowano przedewszystkiem nad ich propozycjami, z których każda może Turcyja przyjąć. Skutkiem tego umocowani turecy zażądali odroczenia obrad do czwartku (t. j. dzisiaj) celem porozumienia się z swoim rządem.

Telegraf donosi nam, że w izbie rumuńskiej wniesiono interpelację dotyczącą konstytucji tureckiej. W interpelacji tej zapytano się, czy rząd myśli zażądać od Porty wyjaśnienia co do artykułów 1, 7 i 8 konstytucji tureckiej. Artykuł 1 mówi o jednolitości i niepodzielności dzisiejszego państwa osmańskiego, wedle art. 7 udziela sułtan „naczelnikom uprzywilejowanych prowincji inwestyturę z zachowaniem form oznaczonych bliżej w przywilejach.“ Następnie wylicza art. 7 wszystkie prawa monarche sułtana, przyczem nie wspomniano ani słowem o prawach i przywilejach księcia Rumunii. W artykule 8 powiedziano: „Wszystcy poddani państwa zważy się bez żadnej różnicy Osmanami, jakądyż wyznają religią.“ Ponieważ konstytucja turecka pomija milczeniem odrębne stanowisko Rumunii i Serbii — przeto w Białogrodzie i Bukareszcie obudziły się obawy, iż reformator Midhad pasza zamierza ukroćć prawa „uprzywilejowanych prowincji.“ Kto wie przeto, czy rząd nowe nie wywiąże się trudności i nie przyczynią się do tem większego zaognienia ogólnego położenia.

O niedzielnym stanie armii rosyjskiej długo i szeroko rozpisują się różne dzienniki. Do Neue freie Presse telegrafują z Krakowa, że w książkę Mikołaj i generał Niepokojczycki zdali carowi raport o smutnym stanie magazynów i braku ducha w armii południowej, która liczy jeń 120,000 regularnego wojska i nekana jest głodem i brakiem amunicji. Niepokojczycki miał zagrozić dymisją na wypadek wybuchu wojny. Obaj oświadczyli, że wolą walczyć raczej jako prości żołnierze, niż jako dowódcy takiej armii.

Do Tagblattu donoszą z Białogrodu pod dnem 1 grudnia: Rozkazem dywizyjnym generała Nikityna, wodza naczelnego armii serbskiej, poddano ochotników rosyjskich pod rozkazy serbskiego ministerstwa wojny. Skutkiem tego udał się wczoraj przed południem batalion czwarty do Konaku (pałacu książęcego) i zażądał wydania mu jego sztandaru i rozpuszczenia do domu. Ks. Milan wzbraniał się wydać chorągwie. Da palniti uciwami wszyscy oficerowie rosyjscy na zebraniu u pułkownika Mezeninowa, że Rosyjanie odmaszerują w przeciągu trzech dni do Rosji, jeżeli nie zostaną oddani, jak to było dotychczas, pod osobną komendę. Pułkownik Mezeninow zawiadomił o tej uchwale bezzwłocznie Nikityna i konsula Karowa.

O uzbrojeniu tureckich piszą z Ruszcuku do Politische Correspondenz: Achmed Ejub pasza udał się do Szumli, aby zwiedzić fortyfikacje tej ze wszech miar bardzo ważnej pozycji bałkańskiej. W jego otoczeniu znajduje się generał Rifat pasza i 6 oficerów inżynierii. Z Egiptu przybyło już 5 batalionów piechoty. Ogółem ma przybyć tutaj jeszcze 9 batalionów i 8 baterii. Izzet pasza organizuje czerkieską kawalerię o 4 pułkach. Na organizację tej drużyny, jej uzbrojenie i wyekwipowanie dał sułtan pieniędzy z własnej skrzynki. Przed miesiącem wysłał sułtan do Londynu 120,000 lirów tureckich na zakupno okrętu „Mahmudie.“ Okręt ten przybędzie w tych dniach do Carogrodu.

Rząd zezwolił, by turecka gwardya narodowa ubierała się wedle wzoru honwedów węgierskich.

NIEMCY.

* Berlin, 3 stycznia. Dzisiejszy Staatsanzeiger ogłasza rozporządzenie królewskie, kontrasygnowane przez całe ministerstwo, wedle którego sejm monarchii zwołany jest na dzień 12 b. m. Sejm ma zagać osobiście cesarz Wilhelm. Z powodu, że pierwsza

drugiemu, że rzeczywiście powinien go zwrócić. Ostatecznie jednak lekarz był dość przytomny, aby tego nie uczynić.

Proboszcz rozśmiał się na głos. Nie umiał się powstrzymać, gdy śmiech go dawał. Pogroził Napoleonowi przecież, że kpi sobie ze świata całego a udaje, jakby o niczem nie wiedział.

— O czem to znowu panu się śniło? — zapytał proboszcz.

Była to aluzja do owego snu o powieszonych Wołochach.

— Śnię tu zawsze tylko o raju, mój księże dobrodziej — odpowiedział brat Napoleon z namaszczeniem.

— O, o! tam pan z pewnością się nie dostanie! — protestował proboszcz. Byłoby to właśnie coś dla pana żartować sobie nawet z świętego patriarchy Abrahama!... Ale nie ma tam dla pana kwatery, nigdy, przenigdy.

— Moje pretensje nie wielkie, księże dobrodziej. Mój przeznaczący oto protektor, gdy wejdzie do królestwa niebieskiego, będzie i dla mnie miał kącik w swojej komóreczce.

Mówiąc to wskazał na pana Kolompego.

Redaktor Puźana u Jerychońskiego postać to mała, krepka; od stóp do głów wszystko na nim jest demonstacją. Gładka broda demonstruje lojalnego poddanego, wąs śmiało w górę zakręcony niezachwianego patriotę; starożytnie guziki u „atyli“ dowodzą stróża dawnych tradycji; guzik jeden w półkoszulku na piersi przedstawia Ilię i demonstruje legitymistę, drugi wyobraża trupa głowę i świadczy, że ten, co go noś, jest członkiem stowarzyszenia św. Antoniego; z breloków u zegarka jeden stanowi medal św. Jerzego — znak sportsmena a katolickiego, drugi kalamaryk i piórko w złotej kapsułce, jak się godzi rycerzowi duchowemu; na guzikach u kamizelki korona św. Szczepana jako godło konstytucji odziedziczonej po ojcach; na małym

kadenca sejmowa będzie nader krótką — tak pisze National Ztg. — prócz etatu i projektu do prawa o wyższej służbie administracyjnej, nad którym obradowano już w przeszłej kadencji sejmowej, lecz nie doprowadzono do porozumienia, mają być przedłożone zbierającemu się w dniu 12 b. m. sejmowi pomniejsze tylko projekta. Wedle berlińskiej Tribune dotyczą te projekta prawodawstwa prowincjonalnego i mają na celu rozszerzenie ustaw obowiązujących już w starych prowincjach monarchii na nowo zdobyte ziemie. Przeszarżane przedewszystkiem ustawy mają być zniesione. Wszystkie te projekta są po większej części przygotowane przez prowincyalne organa, jeżeli nie wprost przez nie zainicjowane i prawdopodobnie nie przyczynią się do przedłużenia prac sejmowych. Większość projektów mających być przedłożonych sejmowi przygotowuje się w ministerstwie sprawiedliwości.

Z obchodu wojkowego jubileuszu cesarza Wilhelma zapisać nam jeszcze należy, że ks. Bismarck nie brał w nim wcale udziału, nie złożył osobiście życzeń cesarzowi, nie pokazał się ani w zamku, ani przy stole cesarskim. National Ztg. powiada, że ks. Bismarck kazał się wytłumaczyć „słabością“.

Cesarski urząd zdrowia rozpocznie w bieżącym roku ogłaszać wszystkie te wiadomości, które obchodzą bliżej publiczność ze względu na ogólny stan zdrowia, stosunek śmiertelności tak w kraju jak za granicą, oraz pomniejsze tego rodzaju doniesienia. Urząd zdrowia ma regnacyjnie co tydzień ogłaszać wykaz śmiertelności w miastach niemieckich liczących 15,000 mieszkańców i więcej, oraz w wielkich miastach zagranicy a równocześnie zamieszczać w wykazie tym wiadomości co do stanu powietrza i klimatycznych stosunków Niemiec. Ku temu celowi wyszukano już stosowne miejscowości, w których urządzone będą stacje meteorologiczne, a mianowicie w Chojnicach dla wschodnich prowincji, Bremen, Berlinie, Wrocławiu, Heiligenstadt, Monachium i Karlsruhe.

FRANCYA.

* Paryż, 2 stycznia. Uzupełniając wczorajszą krótką wzmiankę o przyjęciu noworocznem, dodajemy tu, że prezes ministerstwa p. Jules Simon przyjmował w Nowy Rok wszystkie tutejsze władze rządowe i gminne. Przedstawienie rozpoczęli wspomniani już wczoraj oficerowie garde républicaine czyli paryskich żołnierzy miejskich. P. Jules Simon zapewnił ich, że rząd żadnej nie pominie sposobności, w którejby mógł okazać armii pieczołowitość, na jaką zasługuje; celem, do jakiego rząd dąży w tej mierze, jest ten, aby armia zajęła znowu pierwsze miejsce między armiami europejskimi. Po oficerach tych przyjmował prezes ministerstwa 20 paryskich merów i ich ławników, do których wyrzekł pomiędzy innemi: „Miało nasze nazwano miastem uciech; starać nam się należy, aby go w przyszłości już tak nie nazywano, lecz raczej miastem pracy, inteligencji i nauk. Dla tego powinien się świat cały po otwarciu wystawy powszechnej przekonać o moralności i jego dobrym bycie.“ Z dalszych przemówień p. Jules Simon zasługuje jeszcze na podniesienie słowa, jakie wyrzekł do Société des Artistes: „Wępieć niż kiedykolwiek może Francya teraz zajmować stanowisko, jakie pod względem sztuk pięknych zajęła; powinnością jej jest wytrwać na tej drodze, gdyż sztuki piękne uszlachetniają serce i uczucia narodu.“

Wszystko to przemawiało prezesowi ministerstwa przyjmowanemu z wielkim zadowoleniem; merowie objawiali nawet głośno to zadowolenie swoje. W ogóle odgrywał p. Jules Simon i podczas nroczności przyjęcia tak w Wersalu jak w pałacu Eljsejskim główną rolę, zajmując tak tam jak tu miejsce honorowe obok marszałka-prezydenta, który na dwa dni przed przyjęciem bardzo życzliwie się o nim wyraził w tych słowach: „Żałuję, że człowika tego dawniej już nie znalazłem, gdyż jest prawdziwym filarem moralnego porządku.“ I inni ministrowie przyjmowali w dzień Nowego Roku urzędników wydziałów swoich; na dziś zaś naznaczone wielkie przyjęcie u marszałka-prezydenta.

Jak zresztą jeden z korespondentów Kōlnische Ztg. donosi, nie witano Nowego Roku tak wesoło, jak w latach dawniejszych. Po ulicach snuły się wprawdzie tak ogromne tłumy ludu, że, by przejść przestrzeń pomiędzy kościołami św. Maryi Magdaleny a Bastylią, potrzeba było trzech prawie godzin, lecz tłumy te zachowały się spokojnie zupełnie. Budy też i tasze, jakie mały handlarze i fabrykanci poustawiali na bulwarach, były puste, gdyż nikt z przechodzących nie nie kupował; ztąd powszechne słyhać skargi i utyskiwania.

Marszałkowi Mac Mahon znaczną sumę przeznaczyła tutejszemu Mont de Piété, za którą ma być wykupiona pościel ubogich klas roboczych Paryża, a p. Filip de Ferrari, syn zmarłego nie dawno ks. Galliera, darował z powodu Nowego Roku dla żon i dzieci uczestników komunij z 1871 r. 20,000 fr.

Dnia 18 b. m. ma być otworzony katolicki uniwersytet w Lille, posiadający obecnie już 5,265,615 franków kapitału.

palcu prawej ręki sygnet z herbem jako dowód arystokratycznego pochodzenia; co więcej, służący jego utrzymuje, że nawet na podszewkach u butów wybity jest ówczkami herb królestwa węgierskiego. *) Co zaś pan Kolompy mówi, dowodzi także niewzruszonych przekonań.

Tę razą jednak proboszcz mówił mu nie pozwolił, nie dopuścił go do głosu; sam go zabrał i na wzmiankę brata Napoleona o protektoracie pana Kolompego, pod którym myśli dostać się do nieba, tak odpowiedział:

— Nie tegi protektor, który sam potrzebować będzie protektora, by wejść do królestwa niebieskiego.

— A to dla czego? — zawołał pan Kolompy, jakby ugodzony najdotkliwszym pociskiem.

— Bo jesteś dziennikarzem! — odrzekł proboszcz, który miał słuszne powody, by mówić panu Kolompemu „ty.“

— Każdy dziennikarz grzeszy sześć razy na tydzień przeciw wszystkim dziesięciu przykazaniom Bożym po kolei, poczynawszy od pierwszego: „Nie będziesz czynił sobie drzeworytów“ aż do ostatniego: „Nie pożądasz abonentów twojego bliźniego, ani żadnej rzeczy, która jego jest.“

— Gdyby naprawdę tak było, wtedy z pewnością nie spoczywałoby na nas błogosławieństwo Boże — bronił się pan Kolompy, przez wyraz „nas“ dając poznać, że już to wszyscy dziennikarze tacy.

— Błogosławieństwo Boże!... O tak, przyznać trzeba, że jest ono po temu. Cóż utrzymuje w was tę odrobinę życia?... Subwencja i nie więcej. Bo czyż to znów nie przyszedł tu żywiciel się nieco z szkatuły księcia pana i z naszych kieszeni?

Jego Wielebność był sobie bardzo otwarty. Ilekroć pan Kolompy zjawiał się na zamku księcia Eitelwazego,

*) Zdarza się to rzeczywiście na Węgrzech, że przynajmniej w oknach wystawowych u szewców bliższą na podszewkach herby krajowe i państwowe wykrzykniki: Eljen a hon! (niech żyje ojczyzna) lub podobna.

ANGLIA.

* Londyn, 2 stycznia. Z Delhi telegrafują pod dnem 1 stycznia: Dzisiaj odbyło się z wielką uroczystością proklamowanie królowej cesarzową Indjów. W odezwie ogłoszonej przez wicekróla powiedziano, że cesarzowa liczy na lojalność i wierność książąt i ludów, i uważa obecność książąt przy dzisiejszym akcie uroczystym za dowód ich szczerzych intencji dla rządu cesarskiego. Królowa uznaje dalej prawa tubylczej ludności, i to w rozmiarach jak najobszerniejszych. W końcu wskazuje wicekról na siłę militarną kraju, który nie ma powodu obawiania się inwazyi nieprzyjacielskiej i zapowiada urządzenie nowej przez cesarzową Indjii mającej się rozdać oznaki honorowej. Orgdnie królowej-cesarzowej Wiktorji, wystósowane do naczelników i ludów Indji, zapewnia, że cesarzowa żywi dla ich interesów najwyższe współczucie, zapowiada równość i sprawiedliwość jako zasadę jej rządów i oświadcza, że jedynym celem jej rządów jest wzrost szczęścia i pomyślność jej poddanych indyjskich.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, 4 stycznia.

— * Teatr polski. W dniu wczorajszym odegrano z powodzeniem po raz siódmy Emigracyja chińska. Dziś po raz pierwszy na benefit p. Ludwika Siedleckiego komedia Scribe i Legouvé: Czarna dziejka ręce: w sobotę Nowy Don Kiszot przez Aleks. hr. Fredrę (ojca) z muzyką Moniuszki; w niedzielę opera narodowa Moniuszki: Halka.

— * W miejsce noworocznych powinszowań otrzymaliśmy na Towarzystwo oświaty ludowej od pp. Jaraczewskich z Głuchowa marek trzy, p. Kiszewskiego z Trzemesznej marek dwie.

— * W miejsce noworocznych powinszowań otrzymaliśmy na rzecz Tow. pomocy naukowej dla dziewcząt polskich po marek trzy od pp. Jaraczewskiego i dr. Kaź. Lessera z Witkowa.

— * Na wczorajszym posiedzeniu reprezentantów miasta wprowadzono nasamprzód ponownie wybranych członków reprezentacji miejskiej, których peryod już był upłynął, oraz nowo wybranych reprezentantów miasta, a mianowicie pp. dr. Fränkel, dr. Wasner, redaktora Posener Ztg., Kōniga, sekretarza sądu miejskiego, Manheimera, komisarza aukcyjnego, Fraunitz i kupców Józefa Mondrego i M. Victora. Z wyborem p. J. Mondrego liczy obecnie reprezentacja miejska w swym gronie czterech Polaków, a mianowicie pp. dr. Rakowicz, F. Rakowski, Kamińskiego i J. Mondrego. Stosownie do porządku dziennego przystąpiono do wyboru przewodniczącego obradom reprezentacji miejskiej i zastępcy. Przy głosowaniu na przewodniczącego oddano 30 głosów, z których otrzymał dotychczasowy, wieloletni przewodniczący reprezentacji miejskiej, p. rzeźnik Pilet głosów 29 i na nowo na przewodniczącego wybranym został. Drugie głosowanie na zastępcę przewodniczącego wykażało 31 głosów, z których padło na dotychczasowego zastępcę p. B. Jaffego głosów 30 i p. B. Jaffé ponownie na zastępcę przewodniczącego wybranym został. Następnie przystąpiono do wyboru komisji i wybrano do:

I komisji prawnej: pp. rzeźnika Tschuschkego, rzeźnika Orglera, dr. Wasnera, F. Rakowskiego i Manheimera.

II. Do komisji budowlanej: pp. Neukrausa, Feckerta, Hesselbeina, Jungego, Fraunitz, Lischkego, Herza, Victora, Kronhala, Klehmanna i Kamińskiego.

III. Do komisji finansowej: pp. Löwinsohna, rzeźnika Müllera, Briskego, Cohna, B. Jaffego, Kronhala, dr. Rakowicz, Kantorowicz, Rosenfelda, Peltesohna, Manheimera, Czapskiego i Herza.

IV. Do komisji szkolnej: pp. Türka, B. Jaffego, dr. Fränkla, dr. Wasnera, rzeźnika Müllera, Rakowskiego i dr. Hirschberga.

V. Do komisji wyborczej: pp. Türka, Peltesohna, Rakowskiego, Jungego, rzeźnika Orglera, Gerhardta, Herza, Rosenfelda, Kamińskiego, Gerstla i Mondrego.

VI. Do rewizji kasy: pp. dr. Rakowicz i Briskego a na zastępcę Peltesohna.

Dalej na abluicyj daniach płaconych przez gminę poznańską kościołowi parafialnemu ad st. Mariam Magdalenam i duchowieństwu tegoż uchwalamo 8750 marek a na abluicyj daniach płaconych kościołowi parafialnemu w Kōrniku 1200 marek. Na sprawienie nowych węzów do siłówek uchwalamo 2068 marek. Dalej wyznaczono komisję złożoną z pp. Löwinsohna, B. Jaffego, dr. Wasnera, Klehmanna, Lischkego i rzeźnika Orglera, która ma się zająć uregulowaniem kosztów płaconych przez gminę administracji policyjnej miejskiej. Na członków do komisji szacunkowej klasyfikowanego podatku dochodowego na 1877/78 wybrano pp. Pfitznera, Gerhardta, M. Czapskiego, Schmidta, Peltesohna i Kroschla, a na zastępców pp. B. Leitgeb, Friedla i dr. Fränkla. Wreszcie po załatwieniu jeszcze kilku spraw pomniejszego znaczenia, zamknął przewodniczący posiedzenie około 7 godzin.

— * Dzisiejszej nocy około godziny 12 spostrzeżono ogień w handlu cygar pana Górawskiego na Chwaliszewie. Ogień ten przy rychłej pomocy nie długo przyltunio.

— * Przy obecnym łagodnym powietrzu pracują znowu mularze dnem i nocą nad filarem pod nowym mostem żelazny od strony Chwaliszewa. Prace te jednak bardzo wolno naprzód postępują zapewne dla tego, że wciąż pompują trzeba wodę, która w skutek podniesienia się wody w Warcie zalewa miejsce pracy.

— * Do dnia 23 grudnia rz. wybito w mennicach Rzeczypospolitej w ogóle: monet złotych za 1,434,750.750 mr., monet srebrnych za 372,990.552 mr. 20 fenigów, monet niklowych za 35,160.344 mr. 45 fen., monet miedzianych za 9,374.509 marek 77 fen.

— * Z dnem dzisiejszym kończą się ferye Bożego Narodzenia i zaczynają się znowu lekcye we wszystkich tutejszych tak wyższych jak niższych zakładach naukowych.

— * Z pociągów, jakie tu nadchodzą, spóźniły się dnia onegdajszego 4 po części z powodu wielkiego napływu podró-

wizytę tę oplakiwało także kilka aniołów księdza proboszcza, tj. aniołów na banknotach.

— Ciężkie czasy... niedowiartów ludzi... chłód, indyferentyzm... — jękał pan Kolompy, nie kończąc zdań, lecz napomykając tylko przyczyny smutnego położenia swego.

— Cóż mi tam gadasz! — zgromił go proboszcz niecierpliwie. — Nie rozumiesz się na rzeczy, i basta! Kto ma dziennik w swym ręku, temu dany jest klucz do skrzyń i szkatuł publiczności. Gdyby z piętnastu milionów dusz tylko co tysiącemu zapremurowała twoje pismo, byłbyś księciem i mógłbyś nas częstować. Dla czego nie potrafisz ich złowić? Oddaliśmy cały świat w twoje ręce, jak ów cygan synowi... jakżeż tedy dzieje się sposobem, że nie można wyżyć z tak rozległej dzielnicy? Masz przywilej opodatkowywania ludu, naucz się sztuki ściągania podatku!

Na szcucie tej pan Kolompy rzeczywiście się nie znał; ztąd i w niemałym był ambarasie — jak się tu bronieć.

Brat Napoleon pospieszył mu na pomoc.

— Tak mi się coś roi po głowie, że tu zdrada! — rzekł z miną poważną i tonem znaczącym. — Wszakże wiadomo, że minister handlu jest wolnomularzem...

— A! Czyżby to miała być prawda? — wyjąknął pan Kolompy zdumiony.

Brat Napoleon potwierdził, kiwając głową i mruczając tajemniczo oczyma.

(Ciąg dalszy nastąpi)

nych. Pociąg, nadchodzący tu z Krzyża o godzinie 9 minut 28 wieczorem, spóźnił się o 3 godziny, ponieważ na przestrzeni pomiędzy Wronkami a Szamotulami popuściła się lokomotywa, dla czego nową z Poznania zarekwirować musiano.

* W okręgu wyborczym chodziesko-czarnkowskim popiera niemieckie stronnictwo konserwatywne kandydaturę radcy ziemskiego pana Colmara z Chodziesza a liberalne kandydaturę p. Neumanna, właściciela dóbr z Wilhelmsbörge pod Ujściem; w okręgu wyborczym gnieźnieńsko-wągrowieckim kandydaturę radcy ziemskiego p. Nollau z Gniezna.

* Dnia 1 b. m. przejeżdżał przez stację kolejową w Toruniu pociąg nadzwyczajny, wiozący do Królestwa kongresowego proch, zakupiony w fabryce prywatnej.

* Mickiewicz w Rzymie. Donosiliśmy niedawno, jak pisze Gazeta łowicka, że muniicy palno rzymska zamierza na domie, w którym mieszkał wielki nasz poeta podczas swego pobytu w wiecznym mieście, umieścić tablicę marmurową z odpowiednim pamiątkowym napisem. Obecnie znajdujemy potwierdzenie tej wiadomości w dzienniku włoskim „Bersagliere“, który przy tej sposobności zamieszcza artykuł nadzwyczajny sympatyczny o sławnym poecie polskim. „Bersagliere“ przytacza zdania najznakomitszych mężów, wyrzeczona o Mickiewiczu, między innymi piękne słowa Quinet'a, które później posłużyły za motto włoskiemu pisarzowi Napoleonowi Giotti, w jego studium ogłoszonym o Mickiewiczu w Florencji. Z przytoczonych przez „Bersagliera“ zdań o poecie powtarzamy piękne słowa Lammenais'go. „Pokaże się niebawem przekład jednego z dzieł Mickiewicza, niezaprzeczenie pierwszego poety naszej epoki — pisze autor „Paroles d'un croyant“ w liście do markiza de Coriolis. — Są tam rzeczy nieocenione i porwające; niezapominając bynajmniej ogromnego przedziału, jaki jest między słowem Boga a słowem człowieka, odważyłbym się o tej książce (Księga pielgrzymstwa) powiedzieć czasem: to tak piękne jak ewangelia...“

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 5 stycznia Telesfora mecz, w kalendarzu słowiańskim Włostibora.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12, zachód o godzinie 3 minut 58.

Dnia 5 stycznia 1576 poselstwo stronników Maksymiliana w Wiedniu. — 1638 śmierć kanclerza Tomasza Zamoyskiego. — 1660 zjazd komisarzy do zawarcia traktatu w Oliwie. — 1664 zdobycie na Moskalach Bychowa. — 1665 zabójstwo Gosińskiego śmiercią karani. — 1796 Austriacy wkroczyli do Krakowa. — 1831 manifest sejmiku do narodu.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Nakładem p. dr. Romana Szymańskiego wyszła broszura p. t. Wskazówki o wyborach do parlamentu Rzeszy niemieckiej napisał Roman Szymański. Broszura ta kosztuje tylko 3 fenigi — polecamy ją jako najusilniej wyborcom, jako obejmującą wszelkie szczegóły informacyjne wyborów dotyczące.

* P. Bałucki napisał komedję p. tytułem komedya z oświatą.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 stycznia.

BAZAR. Rudzki z Petersburga. Pętkowski z Nożycyna. Paliszewski z Gembie. Hr. Zóltowski z żoną z Nekli Skawalski z Rudek. Dr. Szuldrzyński z Sierni. Panie Topińska z Rusocina. Halińska z Wójciszowa. Trzebińska z Strzempkowa i Włodek z Królestwa Pol.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Skarżyński z Chetkowa. Trampczyński z Separowa. Pani Chrzanowska z Gniezna. Suchocki z Królestwa Pol. Dr. Chostowski z Ulanowa. Grabowski z Nowejwsi.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Samochwałow z Królestwa Polskiego. Jösche z Bojanowa. Meinecke z Doebeln. Gruster z Berlina.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Bukareszt, 4 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył minister spraw zagranicznych, że na zapytanie odpowiedziała Porta, iż artykuły 1 i 7 tureckiej konstytucji stosują się także do Rumunii. Izba przyjęła jednogłośnie rezolucję protestującą przeciw zaprzęgnięciu Porty co do państwowego stanowiska Rumunii, a minister Bratiano zareczył, że rząd spełni swoją powinność i nie zadowolili się dopóty, dopóki Porta nie oświadczy uroczyście, iż Rumunia nie jest częścią tureckiego państwa.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Przy rozpoczętym dziś ciągnięciu I-jej klasy 155 król. pruskiej loteryi klasowej padły wygrane na następujące numery:

(Numery, przy których nie ma w nawiasie dołączonej wygranej, wygrywają po 60 marek.)

21 (90) 144 77 87 270 368 (210) 86 (90) 496 546 79 (90) 706 12 (40) 32 76 815 32 43 91 (90) 95 921.
1038 89 99 129 34 61 83 321 411 629 (120) 50 72 80 735 70 840 89 99. 2015 41 64 104 76 295 540 66 684 733 829 902 45. 3045 (90) 120 25 (120) 256 327 405 568 97 624 96 703 (90) 65 869 (90) 916. 4016 42 56 111 97 215 340 482 514 32 44 63 71 4584 613 23 (90) 65 786 (1500) 98 923 36 39. 5049 71 125 36 77 241 78 308 12 81 83 411 27 48 526 52 (90) 67 80 641 710 34 817 53 (90) 97 (120) 80. 6007 53 79 116 25 349 431 54 55 603 5 98 99 707 81 828 82 85 927 71 73 88. 7013 145 95 263 (150) 87 418 540 49 647 76 753 806 15 79 930 60 65 97. 8038 39 108 11 72 (90) 8174 76 (90) 88 353 94 (120) 443 505 15 21 (20) 37 46 64 610 88 722 87 894 905 7 10 14. 9031 187 93 201 9 303 21 443 554 665 741 (90) 88 856 913 (90).
10033 44 (90) 62 92 932 207 27 333 (90) 36 400 42 56 525 674 90 763 824 46 (90) 107 97 29. 11019 74 113 61 67 334 91 453 525 686 733 819 917 27 57. 12086 149 66 (90) 286 800 456 63 70 90 597 12613 (90) 45 (90) 77 103 12 44 99 (120) 804 (90) 938 90. 12422 (120) 50 732 47 69 90 401 78 97 740 60 82 90 828 56 916 48. 15004 52 247 307 93 405 23 520 44 64 (150) 95 99 797 986 (300) 44. 16011 25 178 227 71 351 87 416 63 82 523 34 64 82 83 629 53 75 787 58 (90) 62 64 92 796 825 75 77. 17140 257 342 400 (90) 72 532 34 47 687 711 16 72 813 58 946 54 63 75 80. 18027 74 (180) 141 202 25 50 302 8 404 638 62 77 79 727 81 99 959. 19074 (120) 108 38 231 96 306 32 78 406 11 14 29 43 59 67 505 40 628 37 (120) 90 717 74 76 883 913 66 78 (90) 85.
20018 78 123 258 60 318 36 69 71 419 83 489 95 534 63 643 83 727 813 55 65. 21042 106 44 214 313 452 68 74 572 (210) 607 (120) 69 94 755 73 883 99 988. 22121 26 232 (120) 824 71 99 438 43 619 736 55 77 823 41 85 95 909 41. 23016 (90) 31 140 295 309 16 35 (120) 414 76 557 650 93 766 89 849 89 951. 24017 41 (120) 46 119 62 332 (120) 41 308 66 78 403 77 (90) 539 (90) 64 621 64 77 81 718 77 (90) 836 51 901 8 31 50. 25029 140 205 25 327 46 86 90 417 36 (120) 70 84 501 (90) 8 627 (90) 73 829 44 72 900 10 (90) 56 (90) 70 98. 26028 44 83 110 24 27 77 78 206 47 318 19 474 558 71 604 (90) 46 47 762 (120) 800 (90) 60 907 27. 27021 24 203 300 40 356 402 9 42 45 (51) 90 55 633 746 60 (90) 994 (90) 23099 174 85 205 14 67 407 25 56 647 839 90 932 35 (120) 50. 28049 59 120 33 64 208 85 (90) 451 62 536 64 696 700 85 (120) 835 920 71.
29023 128 58 268 300 1 39 (90) 82 435 534 47 75 85 90 93 666 97 784 832 907 58 67. 30005 42 131 38 41 90 207 31 349 89 507 609 88 (150) 729 257 62 (90) 924 71 78 (120) 39. 31022 31 139 79 204 25 67 (300) 304 17 31 (90) 54 58 85 492 561 624 (90) 724 42 811 (90) 965 90. 32025 27 54 64 72 91 330 (90) 50 529 82 636 752 839 923 83. 33005 94 149 376 (90) 445 97 502 58 71 612 64 78 81 984. 33038 (90) 109 89 271 354 58 458 578 757 89 96 848 942 (90) 51 96. 36017 47 121 294 412 546 59 (120) 75 (150) 87 90 93 781 801 69 (150) 967. 37024 77 105 (90) 22 (150) 49 240 99 (90) 333 93 581 638 77 732 840 60 904 18 40. 38127 86 97 456 66 504 (90) 676 754 829 39 98 991. 39027 154 213 22 342 46 415 (120) 66 513 13 (120) 711 75 801 63 74 955 (90) 57 90.
40108 71 204 78 337 (150) 38 406 37 70 511 63 708 23 (90) 800 3. 41046 65 80 83 122 (90) 50 (90) 211 43 408 45 51 68 95 99 673 84 711 24 41 825 62 65 79 915 65 89. 42057 100 23

30 (90) 31 337 (90) 39 431 61 68 651 (90) 707 61 844 94 932 56 (90) 64 90. 43064 71 148 70 (90) 202 20 42 48 72 (90) 86 319 407 (90) 38 521 39 (90) 71 (90) 78 (90) 83 64 (90) 633 46 725 31 61 77 89 809 (90) 66 81 911 16 77. 44048 109 217 (90) 94 363 (90) 77 96 438 53 59 71 540 51 614 52 58 67 767 809 42 (120) 908 41. 45175 219 (90) 300 (150) 70 455 75 548 95 739 981. 46107 16 54 233 44 99 307 (90) 65 425 86 565 94 631 63 93 707 32 64 (180) 811 25 41. 47001 27 255 80 430 68 514 27 61 85 614 68 70 713 49 51 72 73 930. 48009 44 76 79 124 327 38 64 448 62 66 92 (90) 500 55 612 710 13 833 52 911. 49066 71 117 18 23 312 40 78 445 (90) 506 (150) 71 (90) 606 31 (90) 39 843 (90) 83 86 (9000) 939 47 75.

50033 311 16 31 63 659 (90) 71 757 77 84 85 (150) 851 53 963 84 88 99. 51025 45 113 28 87 (90) 247 328 34 53 471 636 (90) 897 970 85 (120) 52005 24 164 86 265 416 (180) 65 505 38 664 (90) 85 710 846 67 909 80 97. 53034 35 (90) 79 86 108 23 (90) 221 46 57 64 65 78 (90) 373 88 410 34 538 (90) 60 66 790 896 82 83 977 84 87 (90) 54032 111 (90) 64 221 319 43 76 78 456 (90) 71 90 97 501 99 644 52 68 703 17 82 916 75. 55018 47 (90) 134 61 93 97 216 22 74 78 83 86 315 (90) 499 507 (90) 629 89 751 891 982. 56000 20 22 25 (150) 50 132 44 55 269 861 493 579 672 748 58 (150) 69 (120) 824 65 922 54. 57072 76 99 271 322 (120) 432 55 66 516 69 690 730 800 58060 128 92 57 245 (90) 86 303 (90) 52 (90) 71 411 17 550 656 70 748 96 811 54 68. 59016 115 (90) 21 95 (120) 224 51 56 (90) 57 59 66 340 85 (120) 93 445 74 538 67 604 67 95 799 801 22 (90) 36 56 64 (90) 87 906.

60100 (90) 48 (90) 59 248 68 76 (90) 84 333 88 453 65 500 181 21 46 64 78 (180) 615 32 748 842 79 966 (90) 61066 97 118 55 (90) 56 65 70 217 (120) 29 75 305 10 (90) 51 (90) 56 76 401 (120) 505 (90) 30 (90) 36 49 85 606 33 40 71 88 93 723 834 45 52 76 89 937 50 62 64 77. 62077 89 99 112 18 46 70 237 56 64 77 836 63 408 13 31 46 (120) 525 52 68 703 17 82 916 707 87 847 53 85 905 31 79 (90) 84. 63089 227 46 (90) 51 350 65 78 508 (90) 66 88 (150) 671 91 (150) 832 34 88 (150) 393 (150) 88. 64091 188 98 (90) 340 243 (120) 34 57 89 520 (120) 611 56 96 (90) 721 25 30 77 809 21 46 51 67 (90) 71 89 90 907 31. 65091 125 61 71 220 52 98 335 44 66 416 (120) 713 46 70 71 906 (90) 82. 71007 705 29 64 819 42 (150) 44 63 917 27 33 87. 72003 56 71 99 104 70 72 243 342 58 86 429 (120) 67 569 72 81 681 713 28 40 91 819 45 953 82. 73094 138 51 206 12 392 30 48 06 67 424 54 46 (90) 511 678 780 828 (90) 79 95 (90) 935 88 65095 145 216 81 334 51 77 419 31 34 62 68 72 77 94 535 (120) 55 66 617 29 (90) 69 703 60 65 842 79 85 90 906 22 38 (90) 81. 69013 69 73 293 328 64 85 408 31 67 (90) 94 534 623 69 83 85 93 702 15 39 823 91 23 86.

70016 47 91 183 92 214 25 301 50 406 13 25 32 71 80 85 542 54 624 43 68 (120) 713 46 70 71 906 (90) 82. 71007 28 52 104 21 (90) 63 (150) 71 77 202 59 306 12 421 (90) 595 714 47 52 74 806 56 59 907 31. 72014 (90) 29 90 97 132 86 249 (90) 63 68 73 324 44 (90) 84 429 40 (90) 527 51 56 603 79 (90) 89 94 815 71 926 52 (90). 73035 76 105 33 66 (90) 228 304 5 31 62 567 638 763 88 804 90 91 95 (90) 902 (120) 40 56. 74007 63 108 38 249 94 379 487 556 76 77 (120) 99 631 705 22 46 896 916 37 83 89. 75050 175 222 (150) 324 453 74 82 509 62 637 60 700 27 820 43 77 936. 76000 17 172 (90) 96 227 355 58 431 587 41 600 36 79 714 29 35 79 82 829 51 53 73 (210) 75 76 81 943 (210) 58 72 96. 77021 36 70 495 (180) 573 75 84 (90) 637 66 68 73 88 90 733 43 47 809 31 54 77 900 4 86 (90). 78007 27 (120) 65 106 13 52 62 81 222 72 351 461 577 634 82 98 711 16 39 831 975 (90) 79040 82 119 34 87 89 292 311 469 620 56 79 711 (150) 83 98 831 976.

80012 23 46 69 121 23 46. 81 83 217 90 24 35 (120) 53 355 419 41 510 93 99 663 67 743 (180) 94 (300) 802 29 32 84 932 82 (150) 88. 84002 22 24 108 12 38 44 61 (90) 280 (120) 64 308 24 424 41 53 (90) 522 644 60 724 78 (90) 801 (90) 52 73 90 901 29 (120) 34 55 78 (90). 85050 128 345 48 (120) 74 87 466 643 51 86 96 702 47 (90) 64 823 75 (3600) 87 908 16 45 73. 85058 59 344 171 (90) 267 72 (90) 305 63 75 (90) 93 99 456 68 510 (150) 625 39 43 758 (150) 75 851 56 908 65. 86010 28 (120) 40 100 (90) 6 86 95 (90) 203 4 5 432 35 77 531 634 71 70. 10 46 63 84 906 40 65. 85003 87 22 228 39 336 45 461 526 76 624 58 (90). 86101 74 226 356 79 88 526 61 98 (150) 606 74 84 831 58 912 18. 87013 46 (120) 136 228 95 97 (120) 307 13 55 400 41 77 81 (90) 517 35 39 97 613 713 26 78 87 90 930 38 52 (120) 60 65 84 96 (90). 88019 56 77 108 66 76 97 248 58 306 12 18 20 62 69 428 72 93 (90) 521 600 46 740 41 806 26 985 92. 89042 49 77 84 91 110 67 77 (90) 216 33 400 7 21 37 46 601 90 92 (150) 757 800 47 64 914 40 70.

90004 37 156 335 40 56 494 551 71 (150) 630 59 86 94 (90) 710 41 806 45 968 (180) 88 (90). 91032 40 103 77 245 (120) 270 (90) 73 333 (90) 76 492 32 81 88 92 503 69 72 649 700 33 47 88 811 51 78 (120) 88 960 99. 92015 48 166 67 69 86 308 26 43 96 97 412 26 46 64 86 524 55 672 75 714 75 823 43 919 (90). 93116 53 67 79 237 (180) 73 300 425 34 608 37 67 734 35 (90) 99 925 54. 94028 109 37 48 61 72 (90) 243 389 411 31 84 513 27 (3600) 49 75 78 618 73 79 767 (90) 77 (150) 966 88.

* Bydło. Berlin, 2 stycznia. Na sprzedaż wystawiono:

1916 sztuk była rogatego, 6492 sztuk nierogaczyny, 944 sztuk cieląt i 3700 sztuk skow. Pierwszy towarowy targ w niedzielę nie był lepszym od ostatniego targu minionego. Małe miejscowe potrzeby zapokojono po części jeszcze przed Nowym Rokiem z dalszych reszt a eksportowierze nie objawiali wielkich żądań. Za towar przedni była rogatego płacono 54 58, za średni 42-43 a za pośledni 30-32 m. per 100 funt. wagi mięsa.

Za cielęta płacono średnie ceny. Skopy sprzedawano tylko w towarze do rzezi zdatnym — osiągały zaś stosownie do gatunku 17-19 m. per 45 funt.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 4 stycznia.

Żyto: (po 20 ctr.) wypow. Cena wypow. i regul. 164 m. styczeń 164 m., styczeń luty — luty-marzec —, marzec-kwiecień —, na wiosnę —, kwiecień-maj —.

Wypowiedziano — ctr. Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 52.50 m., na styczeń 52.50-52.40, luty 53.10-53, marzec 53.50-53.80 kwiecień 54.70, maj 55.50-55.40 kwiecień-maj 55.60-55.50 maj-czerwiec — Okowita w miejscu (bez beczki) 51.30 m.

Wypowiedziano 50000 litrów.

Poznań, 2 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pięknie. Żyto: spokojnie.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — ctr. na styczeń 164 —, styczeń-luty 164 —, luty-marzec 164 —, na marzec-kwiecień 164 — wiosnę 164 —, kwiecień-maj 165 — maj-czerwiec 165.

Okowita: słabo. Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów: — na styczeń 52.60 —, luty 53.40 —, marzec 54.20 kwiecień 55 —, kwiecień-maj 55.60 —, maj 56 10, czerwiec 57 — m. Okowita w miejscu (bez beczki) 51.30 pl.

(W.) Poznań, 4 stycznia. Ceny maki. Pszenica nr. 0 i 1 17-18.50 m., rżana nr. 0 i 1 13-14 m. per 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 3 stycznia 1877 roku.	T o w a r			
	piękny mark. fen.	średni mark. fen.	pośledni mark. fen.	
Pszenicy . . . szefel po 50 kilo	10 50	9 60	9	—
Żyta . . .	8 50	8 20	8	—
Jęczmienia . . .	7 65	7 30	7	—
Owsa . . .	7 60	7 30	6	90
„ nowego	—	—	—	—
Grochu do gotow. . .	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—
Rzepiku latoowego	—	—	—	—

